

Przemysław Kaczmarek
Uniwersytet Wrocławski

Etyka prawnicza Davida J. Lubana: moralna ocena czynów, podmiotowość, odpowiedzialność

1. Wprowadzenie

Tematyka badawcza, jaką podejmuje David J. Luban, jest rozległa¹. Można w jej zakresie wyróżnić co najmniej trzy obszary przedstawiane z perspektywy etycznej. Pierwszy z nich dotyczy pojęcia prawa, ze szczególnym uwzględnieniem moralności prawa w sferze prawodawstwa. Drugi obszar obejmuje swym zakresem prawa człowieka, filozoficzne zagadnienia dotyczące międzynarodowego prawa karnego, np. sprawiedliwej wojny². Trzeci obszar badawczy to etyka prawnicza. W jej obrębie eksponowane miejsce zajmuje etyczno-zawodowy namysł nad działaniem prawnika i jego miejscem w strukturze instytucjonalnej.

Próbując usytuować – w ramach ostatniego z wymienionych kręgów – ustalenia D. Lubana na teoretycznej mapie stanowisk, warto zaznaczyć, że w literaturze przedmiotu można wyróżnić dwa podstawowe rozwiązania dotyczące moralnej oceny działania prawnika³. Pierwsze z nich zakłada, że czynności zawodowe podejmowane przez prawnika nie są jego działaniem, ale roli, jaką wykonuje. W związku z tym moralna odpowiedzialność za dane działanie spoczywa na roli, a nie na osobie. Przedstawiając to stanowisko wskazuje się również, że ocena działalności zawodowej powinna być podejmowana z perspektywy moralności instytucjonalnej, która jest niezależna od moralności społecznej oraz indywidualnej. Zwolennikami tego poglądu są Stephen Pepper, Daniel Markovits, Bradley Wendel⁴. Odmienne stanowisko rekomenduje D. Luban,

¹ Na język polski zostały przetłumaczone dwa opracowania D. Lubana. Zob. D. Luban, *Wojna sprawiedliwa a prawa człowieka*, w: T. Żuradzki, T. Kuniński (red.), *Etyka wojny. Antologia tekstów*, Warszawa 2009, s. 199 i n.; D. Luban, *Etyka zawodowa*, w: W. Galewicz (red.), *Moralność i profesjonalizm. Spór o pozycję etyk zawodowych*, Kraków 2010, s. 223 i n. Uwagi amerykańskiego filozofa prawa pozyskiwałem w pracy: P. Kaczmarek, *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*, Warszawa 2014. Niektóre z ustaleń przedstawionych w niniejszym artykule zostały wcześniej zamieszczone w wyżej wymienionej książce.

² D. Luban przedstawiając zagadnienie ludobójstwa, odwołuje się do ustaleń polskiego prawnika Rafała Lemkina, cenionego badacza tej problematyki, zob. D. Luban, *Arendt on the Crime of Crimes*, „Ratio Juris” 2015/3, s. 309–310.

³ Przedstawia je syntetycznie Sean Cordell, zob. S. Cordell, *Virtuous Persons and Social Roles*, „Journal of Social Philosophy” 2011/3, s. 257.

⁴ Między stanowiskami wymienionych autorów można dostrzec znaczne różnice (zwłaszcza w zakresie roszczenia do integralności moralnej); ekspozycja ich wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do artykułu G.J. Cooper, *Integrity and Zeal*, w: T. Dare, W.B. Wendel (red.), *Professional Ethics and Personal Integrity*, Cambridge 2010, s. 85 i n.

broniąc autonomiczności osoby, jako wykonawcy roli wobec struktury instytucjonalnej, w której działa. Stanowisko to – przedstawiane w literaturze przedmiotu jako teoria etyki prawniczej⁵ – w proponowanym przeze mnie odczytaniu można rozrysować za pomocą trzech wymienionych w tytule artykułu filarów: moralnej oceny czynów, podmiotowości oraz moralnej odpowiedzialności.

Teoria etyki prawniczej D. Lubana jest jednym z podstawowych punktów odniesienia w amerykańskim dyskursie etyki prawniczej. Alice Woolley, badaczka, która niejednokrotnie przedstawia opozycyjne stanowisko wobec myśli interesującego nas autora o jego pracach pisze jako o należących do kanonu filozoficznego systemu etyki prawniczej⁶. W niniejszym artykule nie zamierzam przedstawiać teoretycznej mapy stanowisk, które należą do wskazanego kanonu. Zaprezentowane poniżej ustalenia można odczytać jako punkt wyjścia do takich badań, uwagę koncentruję bowiem na przybliżeniu myśli etycznej D. Lubana – cenionego uczestnika debaty nad pytaniami: „Jak powinien działać wykonawca roli?”, „Kim powinien być prawnik?”.

Twórczość amerykańskiego filozofa prawa znamionuje umiejętne łączenie dyskursu etyczno-zawodowego z dorobkiem psychologii społecznej oraz literatury pięknej. Jednym z celów tego łączenia jest ekspozycja podejmowanego problemu na tle różnych dyskursów badawczych. Taki zamiar towarzyszy pracom D. Lubana, o czym autor wspomina w eseju *Stevens's Professionalism and Ours*, odwołując się do diagnoz Hannah Arendt⁷. O myślicielce tej D. Luban pisze z dużym uznaniem: „Moja ulubiona filozof Hannah Arendt zauważyła kiedyś, że żadna filozofia i żadna analiza nie może się równać (...) z dobrze opowiedzianą historią”⁸. Podążając za wskazówką cenionej badaczki kondycji ludzkiej, odnotowujemy w pracach Davida J. Lubana liczne odwołania do eksperymentów Philipa Zimbardo i Stanleya Milgrama, a także twórczości literackiej Franza Kafki czy Kazuo Ishiguro. Adaptując obraz pracy kamerdynera, przedstawiony w powieści *Okruchy dnia*⁹ do działalności prawnika, interesujący nas badacz etyki prawniczej zaproponował projekt dydaktyczny *Prawnicy a kamerdynery*, w ramach którego książka K. Ishiguro jest obowiązkową lekturą studentów. Powieść laureata literackiej Nagrody Nobla przedstawia losy Stevensa – kamerdynera, który wiernie i gorliwie wykonuje polecenia pracodawcy. Taki sposób działania według Stevensa jest oznaką godności wykonywanej profesji. Nawet w sytuacji, w której postępowanie Stevensa budzi wątpliwości u innych osób, kamerdyner rozwiewa je, stwierdzając, że właściwym sędzią stawianych pytań jest lord Darlington, on jedynie wykonuje jego polecenia¹⁰.

2. Prawnicy, czyli kto?

W pracach D. Lubana widoczne jest przedstawianie zagadnień etycznych z uwzględnieniem roli wykonywanego zawodu. W największym stopniu formułowane ustalenia dotyczą profesji adwokata. Widoczne jest również tematyzowanie innych ról zawodowych, np. prokuratora. Takie ujęcie – uwzględniające rolę wykonywanego zawodu

⁵ Zob. np. A. Woolley, W.B. Wendel, *Legal Ethics and Moral Character*, „The Georgetown Journal of Legal Ethics” 2010/23, s. 1083 i n. (pkt 3).

⁶ A. Woolley, *If Philosophical Legal Ethics is The Answer, What is The Question?*, „The University of Toronto Law Journal” 2010/4, s. 986.

⁷ D. Luban, *Stevens's Professionalism and Ours*, „William and Mary Law Review” 1996/1, s. 297.

⁸ D. Luban, *Stevens's Professionalism...*, s. 297.

⁹ K. Ishiguro, *Okruchy dnia*, Warszawa 2017.

¹⁰ D. Luban, *Stevens's Professionalism...*, s. 304.

– jest dominujące w twórczości amerykańskiego filozofa prawa. Niemniej jednak w opracowaniu *Heroic Judging in an Antiheroic Age*¹¹ zarysowana jest inna perspektywa, którą chciałbym bliżej przedstawić. Jest ona budowana w oparciu o definicję sytuacji, w której działają uczestnicy procesu sądowego, ze szczególnym uwzględnieniem pozycji sędziego oraz adwokata¹². Definicja sytuacji działania zawiera dwa kluczowe składniki¹³.

Pierwszy z nich wskazuje, że wykonywanie obu wymienionych wyżej zawodów charakteryzuje rozszerzenie przyjętego podziału ról. Z tego powodu, według D. Lubana, adwokat nie postępuje tylko i wyłącznie jako gorliwy obrońca klienta, a z kolei sędzia jest kimś więcej niż tylko biernym rozjemcą. Oznacza to, że w wykonywaniu roli zarówno sędziego, jak i adwokata wykraczają poza interesy, które definiowane są zgodnie z tradycyjnym podziałem pozycji procesowych w systemie kontrydaktoryjnym. Drugi składnik sugeruje, że w obrębie obu wymienionych profesji materia procesowa postrzegana jest z punktu widzenia różnych racji. Jest to wynikiem napięcia między argumentami odwołującymi się do racji instytucjonalnych a indywidualnych oraz społecznych. Według D. Lubana jest tak dlatego, ponieważ przedmiotem procesu sądowego są sprawy, które dotyczą nie tylko stron postępowania. Proces odsłania niejednokrotnie problemy, które stawiają pod znakiem zapytania prosty rachunek, jaki wyłania się z systemu kontrydaktoryjnego.

Zdaniem D. Lubana elementów wspólnych dla obu wymienionych profesji można poszukiwać w trzech aspektach¹⁴. Po pierwsze, w charakterze osoby, która wykonuje rolę sędziego lub adwokata. Wykonywanie obu zawodów wymaga podobnych dyspozycji osobowościowych. Po drugie, obie profesje łączy instrumentarium prawnicze, które ma wpływ na podejmowane czynności. O ile zatem w obrębie pierwszego z wymienionych czynników tematyzowane są dyspozycje osobowe do wykonywania roli, o tyle w zakresie drugiego – przedmiotem zainteresowania są kwalifikacje i narzędzia zawodowe kształtowane przez kulturę prawniczą. Po trzecie, wykonywanie roli sędziego oraz adwokata łączy pojęcie władzy. To, w jaki sposób jest ona sprawowana, zależy od wyróżnionych wyżej dwóch czynników, tj. podmiotowych oraz instytucjonalnych.

Mając na uwadze wskazany wyżej sposób odczytania osoby prawnika, należy jednak podkreślić, że przedłożona interpretacja nie jest dominującym stanowiskiem w etyce prawniczej¹⁵. Niemniej jednak zaprezentowane ujęcie pozwala omawiane niżej zagadnienia, odnoszone przede wszystkim do zawodu adwokata, interpretować szerzej, wychodząc poza kontekst tej roli.

3. Jak ma działać prawnik w świecie instytucji? Problem moralnej oceny czynów

Jak ma działać prawnik w świecie instytucji, to jedno z pytań, przez którego pryzmat można czytać rozważania etyczno-zawodowe D. Lubana. Amerykański filozof prawa podejmuje je, rozrysowując dwie strategie postępowania: „reguły ponad czynami” oraz „czyny ponad regułami”¹⁶. Wybór między nimi można przedstawić w następujący sposób:

¹¹ D. Luban, *Heroic Judging in an Antiheroic Age*, „Columbia Law Review” 1997/7, s. 2067 i n.

¹² D. Luban, *Heroic Judging...*, s. 2065 i n. Zob. także: G. Skąpska, *Dramaturgia procesu sądowego*, w: G. Skąpska, J. Czapska, M. Kozłowska, *Spoleczne role prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 56 i n.

¹³ D. Luban, *Heroic Judging...*, s. 2067.

¹⁴ D. Luban, *Heroic Judging...*, s. 2067.

¹⁵ R. Sarkowicz, *Amerykańska etyka prawnicza*, Kraków 2004, s. 20–23.

¹⁶ D. Luban, *Lawyers and Justice. An Ethical Study*, Princeton–New Jersey 1988, s. 118.

czy przedmiotem moralnej oceny pozostają indywidualne decyzje czy też reguły leżące u ich podstaw¹⁷. Przedkładając czyny ponad regułami, interpretator stara się podjąć działanie wyznaczone w znacznym stopniu przez moralność indywidualną. Wybór tej strategii jest jednak obarczony wątpliwościami. Pojęcie roli zawodowej kształtuje określone oczekiwania racjonalizowane ideą zaufania do zawodów prawniczych. Jednym z oczekiwań jest kierowanie się w działalności zawodowej racjami intersubiektywnymi, możliwie dostrzeganymi z pozycji obywatela. Ekspozycja moralności indywidualnej może stawiać pod znakiem zapytania społeczne poczucie pewności prawa. Z kolei wybór strategii „reguły ponad czynami” zakłada, że podstawową wartością jest przestrzeganie reguł instytucji, której jest się członkiem. Argument za przyjęciem drugiej z wymienionych postaw jest ogólnie znany: jednostka ma przestrzegać reguł, które tworzą ogólną użyteczność. Ponadto podejście oparte na primacie reguł ponad czynami prowadzi do większej przewidywalności działań instytucji społecznych.

Teoretycznego uzasadnienia dla zastosowania strategii „reguły ponad czynami” dostarcza konstrukcja racji wykluczających inne powody przedstawiona przez Josepha Raza w pracy *Practical Reason and Norms*¹⁸. J. Raz dokonuje w niej rozróżnienia między racjami pierwszorzędnymi i drugorzędnymi działania. Racje pierwszorzędne to powody do dokonania jakiegoś czynu, z kolei racje drugorzędne to argumenty, by działać z jakiegoś powodu. Mogą one przybrać postać argumentu pozytywnego (racji, by działać na podstawie najważniejszego powodu pierwszorzędnego) lub negatywnego (racji, by nie działać z jakiegoś powodu). Ten ostatni J. Raz nazywa argumentem wykluczającym. Konsekwencją posłużenia się omawianą koncepcją jest podniesienie rangi jednych powodów względem innych¹⁹.

Ceną, jaką przychodzi płacić za wybór podejścia „reguły ponad czynami” jest ignorowanie (teza radykalniejsza) albo marginalizowanie (teza umiarkowana) wymiaru jednostkowego, przekładającego się na indywidualną ocenę czynów. W rozwiązaniu tym, według D. Lubana, to powody wykluczające tworzące granice działania, „upraszczają skomplikowaną naturę moralnego zadania jednostki: jest ona teraz odpowiedzialna tylko za ocenę tego, czego wymaga rola, a wszystkie inne praktyczne osądy nie podlegają rozważaniom”²⁰.

Zdaniem D. Lubana zastosowanie strategii „reguły ponad czynami” zakłada pewną sztuczność: pojawia się bowiem pytanie, na czym ma polegać wyłączenie czynów z moralnej oceny²¹. Według autora pracy *Lawyers and Justice. An Ethical Study* może to oznaczać dwie rzeczy. Po pierwsze, jednostka nie ma myśleć o wykluczonych powodach drugiej kolejności. Po drugie, podmiot może myśleć, co chce, ale ma działać tylko i wyłączenie na podstawie reguł. Oba rozstrzygnięcia amerykański autor podaje w wątpliwość. Zdaniem D. Lubana, jeśli zgodzimy się na rozwiązanie, w którym wykonawca roli nie ma myśleć w kategoriach moralnych o dokonywanych czynach, to prawdopodobnie nie będzie on też myślał w takich kategoriach o regułach, na podstawie których działa²². W tym kontekście szczególnie mocno brzmią słowa D. Lubana: „Jest jednak bardziej prawdopodobne, że osoba, która nie myśli w kategoriach moralnych o czynach,

¹⁷ A.C. Hutchinson, *Legal Ethics and Professional Responsibility*, Toronto 2006, s. 49–50.

¹⁸ J. Raz, *Practical Reason and Norms*, Princeton 1990.

¹⁹ J. Raz, *Practical Reason...*, s. 144.

²⁰ D. Luban, *Lawyers and Justice...*, s. 120.

²¹ D. Luban, *Lawyers and Justice...*, s. 121.

²² D. Luban, *Lawyers and Justice...*, s. 121.

nie myśli w takich kategoriach także o regułach. I w takim przypadku mamy do czynienia raczej z Adolfem Eichmannem niż z moralnym pedantem²³.

Z wymienionych wyżej powodów D. Luban rekomenduje rozwiązanie, które pozwala prawnikom zachować moralny osąd wobec wzorców postępowania²⁴. W tym celu konieczne jest zachowanie sceptycyzmu w działaniu. Przedstawiając to rozwiązanie amerykański filozof prawa stawia nieco prowokacyjnie pytanie: czy instytucja może tolerować ludzi, których działanie charakteryzuje moralny osąd reguł? Odpowiadając na nie stwierdza: „Nie widzę powodu dla którego tak miałyby nie być (...)”²⁵. Dlatego też w pracy *Legal Ethics and Human Dignity* podkreśla on: „kiedy poważne moralne obowiązki stoją w konflikcie z obowiązkami zawodowymi, prawnik musi być obywatelsko nieposłuszny regułom zawodowym”²⁶.

Warto w tym miejscu odnotować, że dla D. Lubana podstawową wartością etyki prawniczej jest pojęcie ludzkiej godności²⁷. Dla interesującego nas filozofa prawa adwokaci są jej obrońcami. Ma to szczególne znaczenie w sprawach karnych. Dlatego też wskazane wyżej nieposłuszeństwo wobec strukturalnych nakazów roli jest w tym aspekcie przez autora problematyzowane. Zwraca on uwagę na konieczność zachowania w tego rodzaju sprawach daleko idącej powściągliwości w ocenie czynu z perspektywy moralności indywidualnej.

W świetle powyższych uwag również wybór strategii „czyń ponad regułami” nie jest pozbawiony wątpliwości. Czy możemy bowiem działać jako prawnicy, a jednocześnie odrzucać (teza mocniejsza) albo marginalizować (teza umiarkowana) strukturalne nakazy roli? Czy wykonywanie roli nie wymusza na nas działania, które znajduje uprawnienie w społecznym zaufaniu do zawodów prawniczych? Czy regułą leżącą u podstaw roli adwokata, która nakazuje obronę osoby podejrzanej o dokonanie zwyrodniałych czynów, uznamy za użyteczną, nawet, jeśli na podstawie prywatnego osądu moglibyśmy mieć wątpliwość wobec jej zastosowania?

D. Luban, mając na uwadze powyższe wątpliwości, przedkłada propozycję cztero-poziomowego modelu uzasadniania czynności w praktyce prawniczej²⁸. Jej podstaw można upatrywać w zaproponowanym przez Johna Rawlsa rozróżnieniu dwóch poziomów uzasadniania; pierwszy z nich dotyczy uzasadniania praktyki społecznej poprzez odwołanie się do roli, jaką pełni w społeczeństwie, z kolei drugi wymiar swym zakresem obejmuje poszczególne działania wykonywane w praktyce²⁹. D. Luban, odwołując się do powyższego rozróżnienia, zmodyfikował je, wyróżniając cztery poziomy uzasadniania konkretnego czynu dokonywanego przez wykonawcę roli. Przedstawiając je, D. Luban punktem wyjścia czyni pytanie, dlaczego prawnik ma dochować tajemnicy zawodowej. Autor ten wskazuje, że najczęściej formułowana w tym zakresie odpowiedź odwołuje się do pojęcia roli zawodowej. Podążając tym tropem, można postawić następne pytanie, czy zawód adwokata jest tak ważny, aby wyposażać go w gwarancję poufności w postaci tajemnicy zawodowej. W tym miejscu zwykle wskazuje się na rolę prawnika w obsłudze wymiaru sprawiedliwości. Jurysta w tej optyce staje się niezbędnym

²³ D. Luban, *Lawyers and Justice...*, s. 121.

²⁴ D. Luban, *How Must a Lawyer Be? A Response to Woolley and Wendel*, „Georgetown Journal of Legal Ethics” 2010/23, s. 1112 i n.

²⁵ D. Luban, *How Must a Lawyer...*, s. 1113.

²⁶ D. Luban, *Legal Ethics and Human Dignity*, Cambridge 2007, s. 63.

²⁷ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 89.

²⁸ D. Luban, *Lawyers and Justice...*, s. 129–133; D. Luban, *Etyka zawodowa...*, s. 223 i n.

²⁹ J. Rawls, *Dwa pojęcia reguł*, w: W. Galewicz (red.), *Moralność...*, s. 125 i n.

funkcjonariuszem obsługującym system prawny. Taka odpowiedź może jednak odsłonić kolejne pytanie dotyczące wartości tak pojętego systemu sprawiedliwości, który współtworzą prawnicy³⁰.

D. Luban, prezentując czteropoziomowy test uzasadniania działania w roli zawodowej, zauważa:

Jednostkowy akt zachowania w tajemnicy sekretów klienta zostaje uzasadniony dzięki *regule* poufności. Sama zaś reguła uzasadniona jest znaczeniem pełnionej przez prawników roli społecznej, która ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia instytucji społecznej, w tym przypadku systemu rozstrzygnięcia sporów. W ostatecznym rozrachunku instytucja oceniana jest zgodnie z tym, jak wiele korzyści przynosi społeczeństwu³¹.

Jeżeli na któryś z poziomów „wkradnie się” uzasadniona wątpliwość, to stanowi ona argument dla uważnego przyjrzenia się analizowanej czynności czy też szerzej – praktyce działania. Zaprezentowany model działania w roli zawodowej ma na celu umożliwienie prawnikom pogodzenie ich obowiązków wobec klienta z moralnością społeczną.

4. Jak zachować podmiotowość w roli prawnika?

Przedstawiony wyżej dylemat wyboru strategii dokonywania ocen moralnych odsłania problem dysonansu poznawczego³². Jego źródłem jest napięcie między regułami, które wyznaczają sposób działania w świecie instytucji a osobistymi przekonaniami moralnymi. Teoria dysonansu stawia hipotezę, że człowiek dąży do redukcji wskazanego napięcia. Może ona przyjąć dwie formy: dostosowujemy działanie do prywatnych przekonań albo zmieniamy przekonania, aby odpowiadały wymogom formułowanym przez instytucje, w których funkcjonujemy.

D. Luban omawiając zarysowany wyżej problem, punktem wyjścia czyni ustalenia psychologii społecznej³³. Klasycznym przykładem ilustrującym wpływ pełnionych ról na podmiotowość wykonawcy jest stanfordzki eksperyment więzienny przeprowadzony przez Philipa Zimbardo, Craiga Haneya oraz ich współpracowników³⁴. Uczestniczyli w nim studenci, którzy zostali podzieleni na dwie grupy, tzw. strażników i więźniów. Już w trakcie pierwszego dnia trwania eksperymentu strażnicy zaczęli znęcać się nad więźniami, a w szóstym dniu został on przerwany ze względu na niebezpieczne sytuacje, jakie miały miejsce w więzieniu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w stanfordzkim więzieniu obowiązywało siedemnaście reguł mających regulować sposób zachowania się uczestników badania³⁵. Jedną z uwag, jaką po eksperymencie sformułował P. Zimbardo, dotyczyła nieprzerzucania całej odpowiedzialności na reguły: „Reguły z czasem zaczynają żyć swym własnym życiem i stają się legalnym autorytetem (...). Nasi strażnicy mogliby usprawiedliwić większość krzywd, które wyrządzili więźniom, powołując się na «Reguły»³⁶.

Innym przykładem, na kanwie którego D. Luban omawia problem podmiotowości w roli, to dobrze znany eksperyment S. Milgrama przeprowadzony na Uniwersytecie Yale.

³⁰ D. Luban, *Lawyers and Justice...*, s. 129 i n.

³¹ D. Luban, *Etyka zawodowa...*, s. 234–235.

³² D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 267 i n.

³³ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 275

³⁴ P. Zimbardo, *Efekt lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, Warszawa 2008.

³⁵ P. Zimbardo, *Efekt lucyfera...*, s. 68.

³⁶ P. Zimbardo, *Efekt lucyfera...*, s. 234.

Podczas jego trwania osoby, które uczestniczyły w badaniu w roli nauczyciela otrzymywały polecenie aplikowania rosnących dawek elektrowstrząsów osobom, które występując w roli ucznia popełniały błędy. Uczestnikom eksperymentu mówiono, że jego celem jest zmierzenie wpływu bólu na pamięć i zdolność uczenia się. Prawdziwym zaś zamiarem była analiza reakcji osoby pełniącej rolę nauczyciela na polecenia eksperta o poddawaniu ucznia (popełniającego błąd) wstrząsom elektrycznym, począwszy od 15 do 450 V³⁷.

Na podstawie przedstawionych eksperymentów oraz licznych ich komentarzy, zwłaszcza z kręgu psychologii społecznej, D. Luban formułuje następujące wnioski³⁸.

Po pierwsze, wyjaśnienia mechanizmu zmiany zasad moralnych w celu dostosowania ich do strukturalnych nakazów roli można upatrywać w dążeniu do redukcji dysonansu. Zastosowanie tego mechanizmu w celu osiągnięcia spójności jest łatwiejsze, aniżeli dostosowanie postępowania do zasad.

Po drugie, działanie racjonalizowane jest przez poprzednie postępowanie. Jak zauważa D. Luban: „działanie rodzi zaangażowanie, a zaangażowanie rodzi dalsze działanie”³⁹. Trafnie ten schemat ilustruje eksperyment „stopy w drzwiach” (*foot in the door*). Eksperyment przeprowadzony w 1966 r. przez Jonatana Freedmana oraz Simona Fräsera polegał na tym, że proszono właścicieli nieruchomości o zgodę na zamieszczenie przed ich domem dużej tablicy z napisem „Jedź ostrożniej”. Okazało się, że tylko 17% pytanych osób zgodziła się na umieszczenie takiej tablicy. Liczba ta w innym badaniu wzrosła do 75% osób. Oba badania różniło to, że w drugim z nich dwa tygodnie przed opisaną wyżej wizytą, badacz przychodził po raz pierwszy prosząc właściciela domu o umieszczenie w oknie małej naklejki z wymienionym wyżej napisem. Spośród osób, które zgodziły się na umieszczenie naklejki, aż 75% pytanych w trakcie drugiej wizyty wyrażało zgodę na umieszczenie tablicy.

Po trzecie, zmieniamy zasady moralne zwłaszcza wtedy, gdy dysonans zagraża naszemu wyobrażeniu o sobie. W takim przypadku w obawie przed przyznaniem się do złego postępowania jesteśmy skłonni zmienić nasze przekonania moralne do racji, według których działamy. Proces ten wzmacnia zjawisko, które można określić mianem syndromu grupowego myślenia. Jacek Szmátka, polski socjolog, łączy to zjawisko z procesem deindywidualizacji. J. Szmátka przedstawia ten proces jako sytuację, w której człowiek odczuwa, „że jest nie pojedynczą, określoną osobą, lecz częścią grupy”⁴⁰. Konsekwencją utraty podmiotowości staje się poddanie presji myślenia instytucjonalnego, które nie pozostawia miejsca dla indywidualnego osądu⁴¹. Irving Janis, odpowiadając na pytanie, jak dochodzi do grupowego myślenia, w pierwszej kolejności zwraca uwagę na cechy strukturalne grupy⁴². W tym zakresie warunkiem sprzyjającym grupowemu myśleniu jest spójność grupy, odizolowanie osób podejmujących decyzję od opinii innych uczestników grupy, a także opinii publicznej.

³⁷ S. Milgram, *Posłuszeństwo wobec autorytetu*, Kraków 2008. O adaptacji tego eksperymentu do dyskursu prawniczego dokonanej przez D. Lubana pisałem w: P. Kaczmarek, *Tożsamość „wykonawcy poleceń” w roli zawodowej jako problem moralnej odpowiedzialności*, w: M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht (red.), *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*. Cz. 1, Łódź 2014, s. 94–97.

³⁸ Zob. D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 269 i n.

³⁹ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 273.

⁴⁰ J. Szmátka, *Małe struktury społeczne. Wstęp do mikrosocjologii strukturalnej*, Warszawa 2008, s. 190.

⁴¹ J. Szmátka, *Małe struktury społeczne...*, s. 194.

⁴² I. Janis, *Uogólnienia dotyczące grupowego myślenia*, w: J. Szmátka (red.), *Elementy mikrosocjologii. Część II (wybór tekstów)*, Kraków 1992, s. 189 i n.

P. Zimbardo, na przykładzie stanfordzkiego eksperymentu, przestrzega przed zacieraniem granic między wykonywaną rolą a pozostałymi sferami życia codziennego: „niektóre role są zdradliwe, nie są po prostu skryptami, które odgrywamy od czasu do czasu; mogą stać się tym, kim jesteśmy niemal przez cały czas. Mogą być uwewnętrznione nawet pomimo tego, że początkowo uznajemy je za sztuczne, tymczasowe czy uwarunkowane sytuacyjnie”⁴³. David J. Luban komentując te słowa, odwołuje się do języka i diagnoz Ervinga Goffmana. Goffmanowski świat przedstawia sytuację, w której „nie ma «ja», a jedynie «ja w rolach», prześlizgujące się z roli w rolę, za każdym razem dostosowując się do jej oczekiwań i zasad właściwego zachowania, które są wpisane w scenariusz danej roli”⁴⁴.

Zarysowany problem rozdziału wykonywania roli od poczucia osobistej tożsamości trafnie ilustruje postać Michela de Montaigne’a, autora eseju *O oszczędzaniu woli*⁴⁵. W eseju tym Montaigne, odwołując się do swoich doświadczeń związanych z pełnieniem funkcji burmistrza Bordeaux, stwierdza:

Co do mnie, umiałem się zajmować sprawami publicznymi, nie wyzuwając się z siebie ani na szerokość paznokcia, oddawać się drugim, nie odejmując się sobie. (...) Pan Burmistrz i pan Michał z Montaigne były to zawsze dwie osoby, odgraniczone bardzo jasnym rozdziałem. Przez to, że się jest adwokatem lub bankierem, nie trzeba nie widzieć oszukaństwa, jakie mieści się w tych zatrudnieniach. Przyzwoity człowiek nie jest odpowiedzialny za zdrożności i głupstwa swego rzemiosła i nie powinien dlatego uchylać się od niego⁴⁶.

Gerald Postema w eseju *Self-Image, Integrity, and Professional Responsibility* czyniąc przedmiotem uwagi powyższe słowa, zwraca uwagę, że artykułują one dwa różne twierdzenia⁴⁷. Pierwsze z nich zakłada, że burmistrz i Montaigne to dwie niezależne osoby. Wskazuje na to myśl autora eseju: *O oszczędzaniu woli*, że jego „zawodowe ja” i „osobiste ja” to dwie osobne jednostki. Natomiast drugie twierdzenie sugeruje, że istnieje tylko jedno prawdziwe „ja”, i to Montaigne, a nie burmistrz jest nim. Według G. Postemy pierwsze twierdzenie jest wyrazem schizofrenicznej strategii, a drugie z kolei – ograniczonej identyfikacji. D. Luban, odwołując się do ustaleń G. Postemy, wskazuje, że pierwsza z wymienionych strategii sugeruje, iż Montaigne nie ponosi odpowiedzialności za podejmowane działanie, ponieważ spoczywa ona na „burmistrzu”. Natomiast na podstawie drugiej strategii (ograniczonej identyfikacji) nikt nie ponosi winy za podejmowane działanie, ponieważ „prawdziwe ja Montaigne’a nie zostało «za-inwestowane» w burmistrzostwo. Najwyraźniej winne jest samo burmistrzostwo (...)”⁴⁸. W ujęciu tym kategoria burmistrza jest przedstawiana jako bezosobowa konstrukcja, której z tego powodu trudno jest przypisać odpowiedzialność.

Proponowany przez M. de Montaigne’a mechanizm rozgraniczenia „ja” osobistego od „ja” zawodowego można odczytywać na dwa sposoby: w kontekście budowania dystansu do wykonywanej roli albo też jako przykład racjonalizowania podejmowanego działania jako nie-własnego, ponieważ dokonywanego w ramach roli. Jeśli trafnie odczytujemy uwagi G. Postemy, to koncentrują się one na konsekwencjach drugiego z wymienionych

⁴³ P. Zimbardo, *Efekt lucyfera*..., s. 235.

⁴⁴ D. Luban, *Legal Ethics*..., s. 281.

⁴⁵ M. de Montaigne, *O oszczędzaniu woli*, w: M. de Montaigne, *Próby*, Kraków 2004.

⁴⁶ M. de Montaigne, *O oszczędzaniu woli*..., s. 760 i 763.

⁴⁷ G. Postema, *Self-Image, Integrity, and Professional Responsibility*, w: D. Luban (red.), *The Good Lawyer: Lawyer's Roles and Lawyer's Ethics*, Totowa–New Jersey 1983, s. 286 i n.

⁴⁸ D. Luban, *Legal Ethics*..., s. 285.

odczytań. Natomiast, jeśli przyjąć pierwszą interpretację, to powiedziałbym, że rekomendowany przez M. de Montaigne'a mechanizm dystansu do wykonywanej roli jest kuszący. W ujęciu tym ograniczona identyfikacja nie jest ucieczką od odpowiedzialności, ale wyrazem uznania, że działając w sferze publicznej wykonujemy różne role. Stąd też pełna identyfikacja z którąkolwiek z nich jest zagrożeniem dla pozostałych. Niemniej jednak to, co jest narzędziem – zachowanie dystansu do roli – może stać się obrazem wykonywanej roli, przed czym przestrzega G. Postema oraz D. Luban. Jak temu zaradzić? Czy można zapobiec utracie podmiotowości w wykonywanej roli?

Zdaniem D. Lubana nie ma lekarstwa na wskazany problem. Niemniej jednak interesujący nas autor formułuje kilka rad. Jedną z nich przedstawia na przykładzie tzw. metafory kanarka⁴⁹. Śpiewające kanarki w kopalni miały być dla pracujących w niej osób gwarancją bezpieczeństwa. Martwy kanarek jest znakiem, że zaczyna brakować tlenu i należy się ewakuować. Zawarte w tej metaforze przesłanie możemy pozyskać w następujący sposób: wykonując określoną rolę w przestrzeni publicznej warto ustalić granicę, której w pracy zawodowej się nie przekroczy. Przykładowo, będąc autorem czynności nie będę twierdził (przed samym sobą ani przed innymi), że odpowiedzialność za nią spoczywa na instytucji. Kiedy znajdziemy się w sytuacji, w której przekroczenie ustalonej granicy stanie się realne, być może przypomnimy sobie o naszym postanowieniu. Będzie ono dla nas znakiem – niczym wspomniany kanarek dla górników – że trzeba się ewakuować z pozycji, jaką się przyjęło⁵⁰. Inspirację dla przedstawienia tego mechanizmu D. Luban czerpie z powieści Davida Heilbronera, byłego nowojorskiego prokuratora okręgowego⁵¹. Przedstawia ona liczne sprawy, którymi zajmował się D. Heilbronner. Jedna z nich dotyczyła kradzieży. Prokurator dowiedział się, że jego kluczowy świadek w tej sprawie jest dilerem narkotyków, a co najważniejsze, iż jego zeznania są nieprawdziwe. D. Heilbronner poinformował o tym swego przełożonego i wbrew jego woli odstąpił od wszczęcia postępowania. Krótko po tym zdarzeniu zrezygnował z pracy, uznając, że nie może zgodzić się na przyjęcie strategii, która zakłada wszczynanie postępowań, a następnie ich prowadzenie nawet wtedy, gdy ma się uzasadnione wątpliwości co do zasadności stawianych zarzutów. D. Luban, przedstawiając tę sprawę, zauważa: „Kanarkiem Heilbronera było doprowadzenie do rozprawy w sądzie w sprawie, w której nie miał przekonania, że pozwany jest winny”⁵².

Innym rozwiązaniem, którego celem jest ochrona podmiotowości, to dążenie do przyjęcia postawy, którą można określić jako „sokratejski sceptycyzm”. Przypomnijmy, że Sokrates w trakcie procesu odpowiadał ateńskiej ławie przysięgłej, że zawsze słucha wewnętrznego głosu (*daimoniona*). Głos ten ostrzega go, kiedy ma zrobić coś złego. D. Luban rekomendując takie podejście, wyjaśnia: „postawę wobec świata – polegającą na nieustannym wątpieniu w swoje własne, jak również czyjeś roszczenia – nazywam sokratejskim sceptycyzmem”⁵³.

5. Kto jest odpowiedzialny moralnie?

Przedstawione wyżej ustalenia ilustrują związek między podmiotowością jednostki a osobistą odpowiedzialnością za podejmowane czynności. Na wskazany związek można również spojrzeć z punktu widzenia serii eksperymentów wykonanych przez

⁴⁹ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 294–295.

⁵⁰ Podobną myśl formułują T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Warszawa 2007, s. 109.

⁵¹ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 294.

⁵² D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 295.

⁵³ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 297.

Johna Darleya i Bibba Latane'a⁵⁴. Eksperymenty te przyjmowały następujący schemat: badani słyszeli trzask szkła oraz krzyk kobiety dobiegające z sąsiedniego pokoju albo byli świadkami dymu wydobywającego się z otworu wentylacyjnego w pokoju, w którym siedzieli. W sytuacji, gdy badany sam przebywał w pokoju, to reagował w obu wymienionych przypadkach niemal natychmiastowo. Jeśli natomiast w pokoju przebywało więcej osób, to zdecydowana większość osób nie reagowała. Wniosek, jaki wyprowadzają z przywołanego eksperymentu psycholodzy społeczni jest następujący: odpowiedzialność spoczywająca na kilku osobach tworzy miejsce dla rozproszenia osobistej odpowiedzialności.

Zdaniem D. Lubana przedstawiony wyżej mechanizm jest szczególnie niebezpieczny w instytucjach prawnych, korporacjach prawniczych, w których to strukturach trudno jest zlokalizować moralną odpowiedzialność za podejmowaną decyzję. Według D. Lubana przyczyn rozproszenia odpowiedzialności nie można upatrywać tylko i wyłącznie w sytuacjonizmie, który zakłada, że różnice w sytuacjach mogą lepiej tłumaczyć zmiany ludzkich zachowań, aniżeli dyspozycje osobowe. W tym kontekście interesujący nas autor stwierdza: „Skłaniam się ku myśleniu o sytuacjach – niezależnych zmiennych, którymi manipulują eksperymetatorzy – jako o źródłach nacisku lub pokusy. (...) eksperymenty pokazują, jak trudne – ale nie niemożliwe – jest płynięcie pod prąd sytuacji”⁵⁵. Jak podkreśla D. Luban, sytuacje nie determinują w pełni naszego zachowania, ale sprawiają, że łatwiej się zachować w jeden sposób, a trudniej – w inny.

W świetle przedstawionych wyżej ustaleń ważne staje się to, jakie ujęcie odpowiedzialności rekomenduje dyskurs etyczno-zawodowy, a idąc dalej na jak rozumianej odpowiedzialności budujemy działanie jednostki w instytucji. Możliwe w tym zakresie rozwiązania zostały przedstawione w interesującym opracowaniu Davida J. Lubana, Alana Strudlera i Davida Wassermana *Moral Responsibility in the Age of Bureaucracy*⁵⁶. W rozpisaniu ich pomocne jest wyróżnienie moralnej odpowiedzialności w ujęciu organizacyjnym oraz osobistym⁵⁷. O ile odpowiedzialność organizacyjna zakłada, że spoczywa ona na instytucji, w której działa wykonawca roli, o tyle odpowiedzialność osobista kieruje się w stronę podmiotu. Pozyskując to rozróżnienie, D. Luban, A. Strudler i D. Wasserman przedstawiają cztery rozwiązania. Pierwsze z nich zakłada, że działaniu prawnika w instytucji trudno jest przypisać odpowiedzialność moralną, czy to w ujęciu organizacyjnym czy osobistym. Drugie podejście sugeruje, że odpowiedzialność moralna spoczywa na instytucji; z kolei trzecie – że tylko na jednostce, która wykonuje daną rolę. Czwarte podejście, rekomendowane przez autorów opracowania, zakłada rozszerzenie osobistej odpowiedzialności. Proponowane ujęcie zakłada, że odpowiedzialność moralna spoczywa również na instytucji. W świetle tego rozwiązania opozycja: organizacyjna czy osobista odpowiedzialność – zostaje przełamana poprzez uwzględnienie obu ujęć.

D. Luban, A. Strudler oraz D. Wasserman punktem wyjścia czynią pogląd, że osobom funkcjonującym w organizacjach i grupach zawodowych często brakuje świadomości roli, jaką pełnią, a także poczucia moralnej odpowiedzialności za podejmowane czyny i rezultaty swoich działań⁵⁸. Zdaniem tych autorów za taki stan rzeczy odpowiada,

⁵⁴ Zob. D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 271–272.

⁵⁵ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 284.

⁵⁶ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility in the Age of Bureaucracy*, „Michigan Law Review” 1992/8, s. 2355 i n.

⁵⁷ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2365.

⁵⁸ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2355.

po pierwsze, rozdrobnienie wiedzy, a po drugie – wybór odpowiedzialności organizacyjnej⁵⁹. Z wymienionych powodów autorzy poddają krytyce rozwiązanie zwracające się w stronę odpowiedzialności organizacyjnej, a także podejście rekomendujące tylko odpowiedzialność osobistą. Główna oś krytyki dotyczy jednak stanowiska, które opowiada się za odpowiedzialnością organizacyjną. Podstawą tej krytyki jest możliwość mówienia o instytucji jako podmiocie moralnym, na którym spoczywa odpowiedzialność. Czy instytucja może odczuwać wstyd, poczucie winy – pytają autorzy⁶⁰. Zdaniem D. Lubana, A. Strudlera i D. Wassermana w przedstawianiu instytucji jako podmiotu moralnego tkwi błąd, ponieważ myśląc o instytucji mimowolnie kierujemy uwagę w stronę osób, które w niej pracują. Uzasadniając to stanowisko, badacze odwołują się do analogii ściany. Podobnie jak ściana z cegły zbudowana jest z cegieł, tak też organizacje, grupy zawodowe tworzą osoby, które wykonują określone czynności. W związku z tym nie sposób jest mówić o odpowiedzialności organizacyjnej nie dostrzegając jednostek. Z tego też powodu – zdaniem D. Lubana, A. Strudlera i D. Wassermana – konieczne jest uwzględnianie instytucjonalnego oraz osobistego ujęcia moralnej odpowiedzialności⁶¹. Podążając tym tropem wymienieni autorzy przedstawiają projekt rozszerzenia odpowiedzialności osobistej. Wyróżnia się w nim pięć obowiązków⁶²:

- 1) Obowiązek dochodzenia. Zakłada on, że jednostka odpowiada za uzyskiwanie wiedzy na temat konsekwencji własnych decyzji, a także za to, jak będą one wykorzystywane przez uczestników praktyki.
- 2) Obowiązek komunikacji. Zakłada on możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności osobę, która posiada „kłopotliwą wiedzę” na temat funkcjonowania instytucji za to, że nie przekazuje jej innym osobom w organizacji.
- 3) Obowiązek ochrony. Zakłada on, że zwierzchnicy mają obowiązek chronić osobę, która poinformowała o złych praktykach funkcjonujących w instytucji przed konsekwencjami demaskacji.
- 4) Obowiązek zapobiegania. Zakłada on, że osoby na stanowiskach kierowniczych mają moralny obowiązek zapobiegania złu poprzez tworzenie rozwiązań systemowych.
- 5) Obowiązek zabezpieczenia. Zakłada on, że osoba ma moralną powinność do tworzenia zabezpieczeń, których celem jest zachowanie odrębności wobec moralności roli, strukturalnych nakazów roli.

Wymienione obowiązki przedstawiane są w świetle dwojakiego rodzaju nakazów⁶³. Pierwsze z nich, o charakterze wewnętrznym, swym zakresem dotyczą okoliczności, które stanowią argument sankcjonujący niepoczucie się do odpowiedzialności za działanie, którego jest się sprawcą albo świadkiem. Argumenty te przyjmują często postać wymówek, okoliczności łagodzących. Z kolei nakazy o charakterze zewnętrznym stawiają za cel tworzenie mechanizmów udaremniających te usprawiedliwienia.

D. Luban, A. Strudler i D. Wasserman rekomendując projekt rozszerzonej odpowiedzialności osobistej, podkreślają, że rodzi on pytanie o wystarczający poziom czujności⁶⁴.

⁵⁹ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2356.

⁶⁰ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2369.

⁶¹ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2370 i n.

⁶² D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2383 i n.

⁶³ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2390.

⁶⁴ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2384.

Określenie tego poziomu zależy w znacznym stopniu od kultury organizacji⁶⁵. Można zatem powiedzieć, że kluczowe staje się to, w jakich praktykach instytucjonalnych uczestniczymy. Jak trafnie odnotowują wspomniani autorzy, instytucje o tej samej strukturze nakazów mogą funkcjonować inaczej, „ponieważ mają różne kultury, różne wzorce nieoficjalnej, instytucjonalnej praktyki oraz relacji społecznych”⁶⁶.

6. Uwagi końcowe

Olliver Wendell Holmes w pracy *The Soldier's Faith* pisze:

Nie znam znaczenia wszechświata. Jednak pośród zwątpienia i upadku wiary jest jedna rzecz, w którą nie wątpię, i nie może wątpić w nią nikt, kto żyje z większością z nas na tym samym świecie, a mianowicie że prawdziwa i zachwycająca jest wiara, która każe żołnierzowi poświęcić swoje życie w posłuszeństwie wobec ślepo przyjętego obowiązku, dla celu, który ledwo pojmuje, dla planu kampanii, którego zupełnie nie rozumie i w ramach taktyk, dla których nie widzi zastosowania⁶⁷.

Przedstawioną postać wiary przyjmuje Stevens. Jej wybór – jak pokazuje historia bohatera książki K. Ishiguro – może być kosztowny z punktu widzenia życia człowieka, który wykonuje rolę. Stevens będąc wyznawcą takiej wiary zatracił znaczną część swojego człowieczeństwa, poświęcił szczęście w imię ideału godnego wykonywania zawodu, które polega na byciu gorliwym wykonawcą poleceń. Wskazany koszt trafnie ilustrują słowa głównego bohatera:

Lord Darlington nie był złym człowiekiem. Na pewno nie. A pod koniec życia potrafił przynajmniej powiedzieć, że popełniał błędy. Jego lordowska mość był człowiekiem odważnym. Obrał w życiu jakąś drogę, okazało się, że niesłuszną, ale przynajmniej coś wybrał. A ja? Ja nie mogę powiedzieć o sobie nawet tego. Bo widzi pan, ja wierzyłem, wierzyłem w mądrość jego lordowskiej mości. Przez wszystkie te lata, kiedy mu służyłem, wierzyłem, że robię coś, co warto. Tymczasem nie mogę nawet powiedzieć, że popełniłem własne błędy. Doprawdy, nasuwa się pytanie, i jakąż w tym godność?⁶⁸.

Rozważania D. Lubana, które usiłowałem przedstawić w świetle trzech tytułowych filarów wskazują, że postawa, która sprowadza zawód adwokata do roli usтника⁶⁹ jest wątpliwa również z punktu widzenia racji instytucjonalnych oraz społecznych. Z tego też powodu D. Luban zachowując kluczowe dla Stevensa pojęcie godności, redefiniuje je przedstawiając adwokatów, jako jej obrońców. Niemniej jednak obrona godności klienta jest ograniczana potrzebą szanowania godności innych osób. Redefinicja obejmuje również prawo wykonawcy roli do podejmowania decyzji na podłożu etycznym. W związku z tym działanie prawnika powinno charakteryzować sytuacja niepokoju związana z pytaniem: „jak mam postąpić⁷⁰?”. Warunkami, które sprzyjają na poziomie instytucjonalnym budowaniu wskazanej wątpliwości są tytułowe trzy filary roli prawnika: moralna ocena czynów, podmiotowość oraz moralna odpowiedzialność. Moim zdaniem wspólną dla nich myślą jest zachowanie dystansu wobec wykonywanej roli, w znaczeniu,

⁶⁵ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2391.

⁶⁶ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral Responsibility...*, s. 2374.

⁶⁷ Przywołuję za D. Lubanem, *Stevens's Professionalism...*, s. 316.

⁶⁸ K. Ishiguro, *Okruchy...*, s. 300.

⁶⁹ M.H. Freedman, A. Smith, *Misunderstanding Lawyer's Ethics*, „Michigan Law Review” 2010/6, s. 937.

⁷⁰ D. Luban, *Legal Ethics...*, s. 296–297.

jakim posługują się tym określeniem E. Goffman⁷¹. W propozycji cenionego socjologa *role-distance* ma na celu tworzenie obrazu wykonywania roli, w którym jednostka zachowuje odrębność wobec struktury instytucjonalnej. W tej perspektywie godność zawodowa wydaje się mieć aspekt nie tylko zewnętrzny, nakierowany na relacje z klientem oraz innymi uczestnikami procesu sądowego, ale i wewnętrzny, w którym kluczowa staje się kwestia kondycji ludzkiej wykonawcy roli.

⁷¹ E. Goffman, *Dystans do roli*, w: E. Goffman, *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*, Kraków 2010, s. 85 i n.

David J. Luban's legal ethics: moral evaluations of acts, subjectivity, responsibility

Abstract: The purpose of this paper is to present the theory of legal ethics by David J. Luban. The reading of this American philosopher's project I would like to propose focuses around the three pillars mentioned in the title: the moral evaluation of acts, subjectivity, and moral responsibility. Luban's theory postulates maintaining the autonomy of an individual performing a lawyer's role in relation to the institutional structure. Therefore, a lawyer's activity should be characterised by anxiety and questions 'what should I do?' The main axis of Luban's project is criticism of the standard view supporting the principle that institutional morality is independent of social or individual morality. The principle of neutrality assumes that the morality of a professional role should be limited to the institutional dimension. Such an approach is supposed to prevent (especially in case of an attorney) any individual assessments of the client's behaviour, or – in a broader sense – performing the professional role at one's own discretion.

Keywords: legal culture, legal ethics, professional role, subjectivity/structure, moral responsibility

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Cordell, S. (2011). Virtuous Persons and Social Roles. *Journal of Social Philosophy* 42/3, 254–272.
- Cooper, G.J. (2010). Integrity and Zeal. In T. Dare, W.B. Wendel (Eds.), *Professional Ethics and Personal Integrity*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing.
- Freedman, M.H., Smith, A. (2010). Misunderstanding Lawyer's Ethics. *Michigan Law Review* 108/6, 925–938.
- Goffman, E. (2010). Dystans do roli. In E. Goffman, *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Hutchinson, A.C. (2006). *Legal Ethics and Professional Responsibility*. Toronto: Irwin Law.
- Janis, I. (1992). Uogólnienia dotyczące grupowego myślenia. In J. Szmatka (Ed.), *Elementy mikrosocjologii. Część II (wybór tekstów)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kaczmarek, P. (2014a). *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*. Warszawa: LexisNexis.
- Kaczmarek, P. (2014b). Tożsamość “wykonawcy poleceń” w roli zawodowej jako problem moralnej odpowiedzialności. In M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht (Eds.), *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych. Cz. I* (pp. 93–104). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Luban, D., Strudler, A., Wasserman, D. (1992). Moral Responsibility in the Age of Bureaucracy. *Michigan Law Review* 90/8, 2348–2392.
- Luban, D. (2009). Wojna sprawiedliwa a prawa człowieka. In T. Żuradzki, T. Kuniński (Eds.), *Etyka wojny. Antologia tekstów* (pp. 199–216). Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Luban, D. (2010a). Etyka zawodowa. In W. Galewicz (Ed.), *Moralność i profesjonalizm. Spór o pozycję etyk zawodowych* (pp. 223–248). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Luban, D. (2010b). How Must a Lawyer Be? A Response to Woolley and Wendel. *Georgetown Journal of Legal Ethics* 23/4, 1101–1118.
- Luban, D. (2007). *Legal Ethics and Human Dignity*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Luban, D. (1988). *Lawyers and Justice. An Ethical Study*. Princeton–New Jersey: Princeton University Press.
- Luban, D. (2015). Arendt on the Crime of Crimes. *Ratio Juris* 28/3, 307–325.
- Luban, D. (1996). Stevens's Professionalism and Ours. *William and Mary Law Review* 38/1, 297–318.
- Luban, D. (1997). Heroic Judging in an Antiheroic Age. *Columbia Law Review* 97/7, 2064–2090.
- Milgram, S. (2008). *Posłuszeństwo wobec autorytetu*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- de Montaigne, M. (2004). O oszczędzaniu woli. In M. de Montaigne, *Próby*. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Sarkowicz, R. (2004). *Amerykańska etyka prawnicza*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.

- Skąpska, G. (1989). Dramaturgia procesu sądowego. In G. Skąpska, J. Czapska, M. Kozłowska, *Spoleczne role prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów)*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szmatka, J. (2008). *Małe struktury społeczne. Wstęp do mikro socjologii strukturalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Postema, G. (1983). Self-Image, Integrity, and Professional Responsibility. In D. Luban (Ed.), *The Good Lawyer: Lawyer's Roles and Lawyer's Ethics*. Totowa–New Jersey: Rowman and Allanheld Publishers.
- Romer, T., Najda, M. (2007). *Etyka dla sędziów. Rozważania*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Raz, J. (1990). *Practical Reason and Norms*. Princeton: Princeton University Press.
- Woolley, A., Wendel, W.B. (2010). Legal Ethics and Moral Character. *The Georgetown Journal of Legal Ethics* 23/4, 1065–1100.
- Woolley, A. (2010). If Philosophical Legal Ethics is The Answer, What is The Question? *The University of Toronto Law Journal* 60/4, 983–1002.
- Zimbardo, P. (2008). *Efekt lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.